

Sygn. akt: I ACa 17/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SO (del.) Jarosław Urban

Protokolant: stażysta Justyna Pozarowczyk - Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 24 października 2013 r. sygn. akt IX GC 266/12

1) uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego,

2) odrzuca apelację w części dotyczącej żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty przewyższającej 849.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2011 r.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 17/14

UZASADNIENIE

Powódka (...) w G. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w G. kwoty 2.831.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2011 r. tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z jej nieruchomości, stanowiącej działki oznaczone numerami: (...) przez które przebiega napowietrzna linia energetyczna 110 kV, stanowiąca własność pozwanej, za okres ostatnich dziesięciu lat.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 30 marca 2012 r. uwzględnił powództwo w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Pozwana przyznała, że na nieruchomości powódki znajdują się wymienione przez nią urządzenia służące do przesyłu energii elektrycznej (linie energetyczne

i słupy kratowe), ale jednocześnie twierdziła, że posiada ona tytuł prawny do nieodpłatnego korzystania z nieruchomości należących obecnie do powódki, ponieważ powyższa linia energetyczna została wybudowana zgodnie z prawem w oparciu o przepisy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. Poza tym pozwana twierdziła, że w okresie objętym żądaniem była posiadaczem nieruchomości powódki w dobrej wierze, ponieważ dla oceny jej dobrej wiary decydujące znaczenie ma stan z chwili objęcia przez nią nieruchomości we władanie. Ponadto z ostrożności procesowej powołała się ona na to, że jej sytuacja może zostać zakwalifikowana jako stosunek użyczenia powstały w chwili wybudowania urządzeń energetycznych, który nie wygasa wraz ze zmianą właściciela nieruchomości. Twierdziła także, iż roszczenia uzupełniające nie mogą być dochodzone, ponieważ w sprawie nie są spełnione przesłanki do wystąpienia przez powódkę z roszczeniem windykacyjnym przeciwko niej. Pozwana podniosła również zarzut przedawnienia roszczenia powódki na podstawie art. 118 k.c., jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz zarzut zasiedzenia służebności przesyłu z dniem 1 października 2002 r. Kwestionowała ona także wielkość zajmowanej przez nią powierzchni nieruchomości powódki oraz wysokość dochodzonego żądania.

W związku z podniesieniem przez pozwaną zarzutu przedawnienia powódka ograniczyła żądanie do kwoty 849.000 zł z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z jej działek za okres ostatnich trzech lat i cofnęła pozew w pozostałym zakresie (k. 421). Ostatecznie powódka rozszerzyła powództwo do kwoty 1.102.209 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2011 r. (k. 657).

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 24 października 2013 r. oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanej łącznie kwotę 15.524,82 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał zwrócić pozwanej kwotę 3.682,18 zł tytułem zwrotu nadpłaconych kosztów postępowania. Jednocześnie w odrębnym postanowieniu z dnia 12 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w zakresie kwoty 1.982.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2011 r. oraz zwrócił powódce kwotę 28.775 zł tytułem połowy opłaty uiszczonej od cofniętego pozwu.

W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że powódka jest użytkownikiem wieczystym nieruchomości gruntowej, składającej się z działek: nr (...) położonej przy ul. (...) w G., nr (...) położonej przy ul. (...) w G., nr (...) położonej przy ul. (...) w G., nr (...) położonej przy ul. (...) w G., nr (...) położonej przy ul. (...) w G., nr (...) położonej przy ul. (...) w G. i nr (...) położonej przy ul. (...) w G., wpisanych do ksiąg wieczystych (...).

Przez w/w działki przebiega napowietrzna linia energetyczna 110 KV, stanowiąca własność pozwanej. Na działce nr (...) znajduje się tor A o długości 77 m i tor B o długości 20 m. Wskutek posadowienia linii ograniczone jest korzystanie z 3.037 m⁽⁽²⁾⁾ tej działki. Na działce nr (...) znajduje się linia dwutorowa o długości 124 m oraz słup kratowy nr (...) o podstawie 3,2 m x 3,2 m, wskutek czego ograniczone jest korzystanie z 2761 m⁽⁽²⁾⁾ działki. Na działce nr (...) znajduje się linia dwutorowa o długości 128 m i słup nr kratowy (...) o podstawie 4 m x 4 m, w związku z czym ograniczone jest korzystanie z 4.935 m⁽⁽²⁾⁾. Na działce nr (...) znajduje się linia dwutorowa o długości 5 m, wskutek czego ograniczone jest korzystanie z 99 m⁽⁽²⁾⁾ działki. Na działce nr (...) znajduje się linia dwutorowa o długości 13 m i pas ochronny biegnący wzdłuż działki na długości 374 m. W związku z tym ograniczone jest korzystanie z 3.394 m⁽⁽²⁾⁾ w/w działki. Na działce nr (...) znajduje się linia dwutorowa o długości toru A 118 m i toru B 100 m oraz słup kratowy nr (...) o podstawie 5,6 m x 5,6 m, wskutek czego ograniczone jest korzystanie z 4.180 m⁽⁽²⁾⁾. Na działce nr (...) znajduje się linia dwutorowa o długości 78 m, wobec czego ograniczone jest korzystanie z 2.600 m⁽⁽²⁾⁾.

Powyższa linia wysokiego napięcia 110 kV została wybudowana na podstawie zezwolenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w G. z dnia 13 stycznia 1959 r. wydanego na mocy art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz. U. Nr 17, poz. 70, dalej powoływanej jako „ustawa z 12 marca 1958 r.”) w oparciu o zaświadczenie lokalizacji szczegółowej nr (...) z dnia 23 maja 1958 r. Zezwolenie to dotyczyło przeprowadzenia linii energetycznej wysokiego napięcia 110 kV G. I – G. II na nieruchomościach położonych na jej trasie. Linia ta jest dwutorowa na stalowych słupach kratowych między stacjami (...) w L. i stacją (...) przy ul. (...).

W latach siedemdziesiątych linia ta była modernizowana i rozbudowywana. Było to związane z koniecznością zasilenia osiedla (...) w G.. Obok obecnego sklepu o nazwie C. powstała stacja 110/15 KV P.. Linie te są konserwowane. Co roku dokonywane są ich oględziny, a potem przeglądy. W miarę potrzeb usuwane są usterki, a remonty są wykonywane co kilkanaście lat. Pracownicy pozwanej przechodzą teren przy linii przynajmniej raz w roku.

Pozwana jest następcą prawnym Skarbu Państwa – Zakładu (...) w G. i Zakładu (...) przedsiębiorstwa państwowego.

Ewentualna roczna wysokość wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntów powódki zajętych przez w/w linię wynosiłaby: za działki nr (...) – 98.760 zł oraz za działki nr (...) – 268.643 zł, tj. łącznie 367.403 zł. Powódka wezwała pozwaną pismem z dnia 4 listopada 2011 r. do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie, zakreślając termin spełnienia roszczenia na dzień 30 listopada 2011 r., ale pozwana nie dokonała zapłaty.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie złożonych przez strony kopii dokumentów, których wiarygodność nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. Sąd ten stwierdził, że te dokumenty zawierają spójne informacje dotyczące przebiegu linii, czasu jej budowy i modernizacji. W tym zakresie oparł się ponadto na zeznaniach świadka J. W. (1). Odnośnie do przedłożonych przez powódkę operatów szacunkowych, sporządzonych przez K. S. Sąd Okręgowy wskazał, że są to dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c., które nie mają mocy wiążącej i nie mogą być podstawą ustaleń co do okoliczności spornych, dotyczących wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez pozwaną z nieruchomości powódki. Jednocześnie Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z zeznań w/w rzeczoznawcy w charakterze świadka, wyjaśniając, że okoliczności sporządzenia przez nią operatów nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, natomiast ustalenie wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu powoda przez pozwanego w okresie ostatnich trzech lat wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego K. L. (1), którą uznał za prawidłową i wiarygodną, wskazując, że została ona sporządzona rzetelnie, przez osobę posiadającą fachową wiedzę w zakresie zleconych jej badań, a jej wnioski w logiczny sposób wynikają z opisowych części opinii.

Kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie tytułu prawnego pozwanej do zajęcia nieruchomości powódki, na której posadowiona jest linia wysokiego napięcia 110 kV. Ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci dokumentów, które potwierdziły również zeznania świadka J. W., wynika, że przedmiotowa linia została wybudowana na początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku na podstawie zezwolenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w G. z dnia 13 stycznia 1959 r. wydanego na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. w oparciu o zaświadczenie lokalizacji szczegółowej nr (...) z dnia 23 maja 1958 r. Wynika to jednoznacznie z dokumentów w postaci kopii zaświadczenia o lokalizacji szczegółowej z dnia 23 maja 1958 r. i kopii zezwolenia na przeprowadzenie linii z dnia 13 stycznia 1959 r. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku wybudowana uprzednio linia była jedynie modernizowana.

W sprawie należało ustalić, czy powódce przysługuje roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za szkodę polegającą na trwałym ograniczeniu prawa jej własności do tej części nieruchomości, na której zlokalizowane zostały urządzenia energetyczne. Zależało to od oceny charakteru decyzji z dnia 13 stycznia 1959 r., wydanej na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r., a mianowicie tego, czy skutkowała ona jedynie czasowym zajęciem spornej nieruchomości, czy też jej trwałym zajęciem, powodującym jednocześnie trwałe ograniczenie prawa własności do tej nieruchomości.

Na mocy art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. organy administracji państwowej, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe mogły za zezwoleniem naczelnika gminy, a w miastach – prezydenta lub naczelnika miasta (dzielnicy), zakładać i przeprowadzać na nieruchomościach – zgodnie z zatwierdzoną lokalizacją szczegółową – ciągi drenażowe, przewody służące do przesyłania płynów, pary, gazów, elektryczności oraz urządzenia techniczne łączności i sygnalizacji, a także inne podziemne lub nadziemne urządzenia techniczne niezbędne do korzystania z tych przewodów i urządzeń. Przepis ten dawał ponadto prawo dostępu do w/w przewodów i urządzeń w celu wykonywania czynności związanych z ich konserwacją. Jeżeli w wyniku założenia przewodów i urządzeń nieruchomość nie nadawała

się do dalszego racjonalnego jej użytkowania przez właściciela na dotychczasowe cele, podlegała ona na wyłączeniu na podstawie przepisów tej ustawy.

W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że ograniczenie własności na podstawie powyższego przepisu mieści się w granicach szeroko rozumianego wyłączenia. Wiąże się to z trwałością stanu, jaki stwarza taka decyzja, obejmującego każdorazowego właściciela nieruchomości, której dotyczy oraz każdorazowego przedsiębiorcę przesyłowego wstępującego w miejsce pierwotnego adresata decyzji. Wydana na tej podstawie decyzja stanowi tytuł prawny dla przedsiębiorcy przesyłowego do stałego korzystania w wymienionej w decyzji nieruchomości. Chodzi bowiem nie tylko o możliwość wstępu na cudzą nieruchomość w celu założenia, a potem eksploatacji i konserwacji urządzeń służących do przesyłu różnych postaci energii, ale także o możliwość realizowania zadań i celów gospodarczych, którym te urządzenia służą.

W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że na mocy decyzji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w G. z dnia 13 stycznia 1959 r., zezwalającej na przeprowadzenie linii energetycznej 110 KV wysokiego napięcia G. I – G. II na nieruchomościach położonych na trasie jej przebiegu, nastąpiło trwałe ograniczenie własności nieruchomości wynikające z uniemożliwienia lub zmniejszenia możliwości korzystania z tej części nieruchomości, na której została zbudowana infrastruktura energetyczna, tj. linia wysokiego napięcia oraz słupy. Ograniczenie to sprzężone jest z obowiązkiem znoszenia przez każdorazowego właściciela nieruchomości wkraczania na jej teren przez przedstawicieli przedsiębiorstwa przesyłowego w celu zapewnienia stałego dostępu do urządzeń przesyłowych.

Skoro zatem z art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. wynika zarówno uprawnienie pozwanej (jako przedsiębiorcy przesyłowego) do korzystania z nieruchomości należącej do powódki, jak i trwałe ograniczenie zakresu uprawnień powódki (jako obecnego właściciela nieruchomości), to tym samym nie przysługuje jej na drodze postępowania cywilnego możliwość dochodzenia na tej podstawie zapłaty wynagrodzenia z tytułu trwałego ograniczenia przysługującego jej prawa własności.

Pozwanej przysługuje zatem skuteczny względem każdorazowego właściciela tytuł prawny do korzystania z linii wysokiego napięcia posadowionej na przedmiotowych nieruchomościach. Wobec tego korzystanie z nich przez pozwaną nie jest bezprawne, więc powódka nie może dochodzić od niej zapłaty odszkodowania za szkody związane z ograniczeniem jej własności.

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że przepisy ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wyłączenia nieruchomości w art. 36 kompleksowo regulowały problematykę odszkodowawczą w odniesieniu do wszelkich strat związanych ze zgodnym z prawem zakładaniem i przeprowadzaniem urządzeń przesyłowych. W związku z tym do roszczeń odszkodowawczych z tego tytułu nie mają zastosowania przepisy kodeksu cywilnego. Mogą mieć one zastosowanie do odpowiedzialności odszkodowawczej lub roszczeń uzupełniających tylko w odniesieniu do szkód sprzed wydania decyzji administracyjnej, w zakresie nią nie objętych lub w razie braku decyzji.

Wszelkie szkody związane z ograniczeniem własności na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r., niewynikające z w/w przyczyn, mieszczą się w odszkodowaniu przewidzianym w art. 36 tej ustawy. Przysługujące właścicielowi nieruchomości odszkodowanie obejmuje wszelkie straty związane z założeniem i przeprowadzeniem przewodów lub urządzeń, włącznie ze zmniejszeniem wartości nieruchomości. Skoro zatem przepisy ustawy z dnia 12 marca 1958 r. wyczerpująco regulowały problematykę odszkodowawczą w odniesieniu do wszelkich strat związanych ze zgodnym z prawem założeniem i przeprowadzeniem przewodów i urządzeń na czyjejs nieruchomości, to nie ma podstaw do stosowania przepisów kodeksu cywilnego, w tym art. 224 – 225, ani wprost, ani w drodze analogii.

W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do kwoty 849.000 zł (po częściowym cofnięciu pozwu) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2011 r. oraz orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c.

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w całości, wskazując jako wartość przedmiotu zaskarżenia kwotę 1.102.209 zł. Podstawę apelacji stanowiły zarzuty:

1) błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, przez uznanie, że sporna linia energetyczna została wybudowana na podstawie zezwolenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w G. z dnia 13 stycznia 1959 r. wydanego na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości w oparciu o zaświadczenie lokalizacji szczegółowej nr (...) z dnia 23 maja 1958 r.,

2) naruszenia prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik postępowania, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że wybudowanie tej linii było zgodne z prawem, a w konsekwencji zostało ustanowione, znajdujące oparcie w przepisach prawa, ograniczenie prawa własności nieruchomości kaźdoczesnego właściciela, pomimo że nie wynika to z zebranego w sprawie materiału dowodowego,

b) art. 247 k.p.c. przez dopuszczenie dowodu z zeznań świadka ponad osnowę dokumentu pomimo nieistnienia szczególnych okoliczności sprawy przy jednoczesnym bezpodstawnym zakwestionowaniu dowodów z operatów szacunkowych rzeczoznawcy majątkowego przez uznanie go za niewiążący i niewiarygodny bez uzasadnienia,

3) dowolności dokonanych ustaleń faktycznych przez przyjęcie, że sporna linia energetyczna w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku była jedynie modernizowana i rozbudowywana,

4) braków w ustaleniach faktycznych przez nieustalenie daty budowy urządzeń przesyłowych, właściciela gruntów i ich przeznaczenia w czasie budowy tych urządzeń, celu ich wybudowania (co i jakim okresie one zasilają), daty powstania powodowej spółdzielni i konieczności zasilania budynków na tym terenie,

5) naruszenia prawa materialnego, tj. art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie,

6) naruszenia podstawowej zasady procesu cywilnego, wyrażonej w art. 6 k.p.c., przez prowadzenie postępowania wbrew zasadom ekonomii procesowej celu ustalenia wysokości jej roszczeń (przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego) pomimo przekonania o konieczności oddalenia roszczenia co do zasady i przez to narażenie niej na poniesienie dodatkowych kosztów procesu.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 1.102.209 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2011 r. i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja generalnie zasługuje na uwzględnienie, jednak częściowo podlegała ona odrzuceniu.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości, podając jako wartość przedmiotu zaskarżenia kwotę 1.102.209 zł. Odpowiadało to dochodzonej przez nią ostatecznie – po ograniczeniu do kwoty 849.000 zł, a następnie po rozszerzeniu do kwoty 1.102.209 zł – wysokości jej żądania. Skarżąca nie wzięła jednak pod uwagę, że Sąd pierwszej instancji przy wydawaniu zaskarżonego wyroku nie uwzględnił dokonanego później rozszerzenia powództwa i rozstrzygnął w wyroku jedynie o oddaleniu powództwa co do kwoty 849.000 zł, dochodzonej po częściowym cofnięciu pozwu wskutek aprobowania przez powódkę podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia (k. 421). Wynika to nie tylko z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale przede wszystkim z postanowienia tego Sądu z dnia 12 listopada 2013 r., w którym nastąpiło umorzenie postępowania co do kwoty 1.982.000 zł z odsetkami ustawowymi i jednocześnie nakazano zwrócić powódce część uiszczoną przez nią opłaty od pozwu (k. 692).

Niezależnie od prawidłowości powyższego postanowienia doszło zatem do umorzenia postępowania powyżej kwoty 849.000 zł. Powódka mogła kwestionować to rozstrzygnięcie wyłącznie w drodze zażalenia na postanowienie o umorzeniu postępowania. Nie jest to natomiast możliwe w ramach rozpoznawanej obecnie apelacji od wyroku,

ponieważ nie obejmuje on różnicy między kwotą wynikającą z ograniczenia żądania a kwotą, do której żądanie to zostało następnie rozszerzone. Oznacza to, że w tej części apelacja została wniesiona od nieistniejącego orzeczenia, ponieważ Sąd Okręgowy w ogóle nie orzekał w zaskarżonym wyroku o roszczeniu przekraczającym kwotę 849.000 zł. Wobec tego apelacja w tej części podlegała odrzuceniu, jako niedopuszczalna, skoro odnosiła się ona do nieistniejącego rozstrzygnięcia.

W związku z tym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 373 k.p.c. częściowo odrzucił apelację w odniesieniu do żądania przekraczającego kwotę 849.000 zł z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 1 grudnia 2011 r.

W pozostałym zakresie powódka zasadnie zakwestionowała prawidłowość zaskarżonego wyroku zarówno w odniesieniu do ustaleń faktycznych, jak i rozważań prawnych Sądu pierwszej instancji.

Jeśli chodzi o ustalenia faktyczne, generalnie stwierdzić należy, że powódka trafnie podniosła, że były one niewystarczające do oceny jej żądania, a tym bardziej do oddalenia go w całości. Zauważyć można, że powyższe ustalenia były bardzo lakoniczne i ogólnikowe, uwzględniając zwłaszcza stosunkowo złożony charakter sprawy i zakres spornych między stronami okoliczności. Sąd Okręgowy przedstawił bowiem w gruncie rzeczy jedynie niebudzące wątpliwości okoliczności, dotyczące przysługiwania powódce tytułu prawnego (użytkowania wieczystego) do przedmiotowych działek i usytuowania na nich urządzeń infrastruktury przesyłowej należącej do pozwanej (linii energetycznych o napięciu 110 kV i stalowych słupów kratowych), a także przeksztalczeń własnościowych i organizacyjnych, wskutek których pozwana jest obecnie następcą prawnym Skarbu Państwa, będącego pierwotnym użytkownikiem (posiadaczem) tych urządzeń. Natomiast odnośnie do zasadniczych kwestii, związanych z okresem wybudowania tych urządzeń i podstawą prawną ich wybudowania, Sąd ten przedstawił w istocie bardzo ogólnikowe i skąpe ustalenia, opierając się na fragmentarycznych tylko dokumentach, uzupełnionych zeznaniami świadka J. W., pomimo że powódka stanowczo negowała twierdzenia pozwanej, że te dowody dotyczą spornych urządzeń, wskazując zwłaszcza na ich niepełność i niedokładność.

Podniesione w tym zakresie wątpliwości powódki nie są pozbawione podstaw, ale nie mogą zostać jednoznacznie rozstrzygnięte w oparciu o zebrany dotychczas materiał dowodowy. Wziąć trzeba pod uwagę, że ze złożonych przez pozwaną kopii dokumentów z lat 1958 – 1959 (k. 344 – 345) i z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku (k. 346 – 355) wynika jedynie tyle, że na ich podstawie została wykonana jakaś linia energetyczna między odcinkami określonymi jako G. I i G. II oraz że jakaś linia energetyczna była następnie modernizowana. Na podstawie tych dokumentów nie można jednak w sposób niebudzący żadnych wątpliwości uznać, że z pewnością chodzi o urządzenia znajdujące się na działkach, które obecnie znajdują się w użytkowaniu wieczystym powódki. Nie oznacza to, że tak być nie może, niemniej konieczne jest uzupełnienie i sprecyzowanie przedłożonego materiału dowodowego.

Wiąże się to z istotną kwestią dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu między stronami. Jeśli chodzi o powódkę, to miała ona obowiązek wykazania jedynie, że jest użytkownikiem wieczystym objętych dochodzonym żądaniem działek oraz że znajdują się na nich urządzenia energetycznej sieci przesyłowej należącej do pozwanej. Dodatkowo powinna także wykazać wysokość dochodzzonego żądania. Poza tym nie miała ona obowiązku udowodnienia żadnych innych okoliczności faktycznych, w szczególności braku po stronie pozwanej tytułu prawnego do posadowienia w/w urządzeń na tych działkach. To pozwana, negując zasadność żądania powódki, powinna wykazać, że przysługuje jej uprawnienie do korzystania, i to nieodpłatnego, z powyższych działek w zakresie wynikającym z posadowienia na nich należących do niej urządzeń sieci przesyłowej.

Zauważyć można, że wprawdzie w sprzeciwie od nakazu zapłaty powołała się ona na kilka bardzo różnych – co zresztą zostało jej wytknięte przez powódkę – podstaw prawnych do korzystania ze spornych działek, ale w ślad za tym nie poszło przedstawienie odpowiedniego, a przede wszystkim wyczerpującego i wystarczającego, materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że pozwana ma nie tylko formalnie obowiązek wykazania swojego tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości powódki, ale ma także – jako przedsiębiorstwo przesyłowe, do którego należą przedmiotowe urządzenia – rzeczywiste możliwości wykazania, kiedy i w jakich okolicznościach zostały one posadowione na tych działkach. Rzeczą pozwanej jest więc dokładne i przekonujące udowodnienie powyższych

okoliczności. W szczególności powinna ona przedstawić pełną dokumentację dotyczącą tych urządzeń, jaką posiada w swoich zbiorach.

Biorąc pod uwagę spoczywający na niej ciężar dowodu, wskazać zatem należy, że nie może ona uchylić się od przedstawienia wszystkich posiadanych dokumentów, związanych z przedmiotem sporu między stronami, albo powoływać się na ich zniszczenie lub zagubienie. W każdym razie to na niej, a nie na powódce, spoczywa ryzyko, że aktualnie nie będzie możliwe przekonujące wykazanie, kiedy, na jakiej podstawie i w jakich okolicznościach doszło do posadowienia urządzeń sieci energetycznej na działkach powódki. Konsekwencją nieudowodnienia tych okoliczności może być stwierdzenie, że pozwana nie wykazała, iż przysługuje jej skuteczny wobec powódki tytuł prawny do bezpłatnego korzystania z jej nieruchomości, co może być równoznaczne z uznaniem, że powództwo jest usprawiedliwione co do zasady, a tym samym pozostanie wyłącznie ustalenie wysokości należności z tego tytułu.

Z powyższych rozważań wynika, że powódka zasadnie zarzuciła, iż Sąd pierwszej instancji wadliwie uznał za wystarczające przedłożone przez pozwaną dokumenty, jak również niezasadnie aprobował interpretację tych dokumentów wynikającą z dość zwięzłych i ogólnikowych zeznań świadka J. W..

Wskazać następnie należy, że powódka trafnie zakwestionowała nie tylko ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, ale także dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną w odniesieniu do uprawnienia pozwanej do korzystania z nieruchomości powódki. Zagadnienie to wiąże się zarówno z rozważaniami prawnymi tego Sądu, jak i z przyjętymi przez niego ustaleniami faktycznymi.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanej, iż jej tytuł prawny do korzystania ze spornych nieruchomości opiera się na decyzji (zezwoleniu) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 13 stycznia 1959 r., wydanej na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r., która spowodowała powstanie trwałego ograniczenia prawa własności nieruchomości, skutecznego wobec jej każdorazowego właściciela, a uprawnionym z tego ograniczenia jest każdorazowe przedsiębiorstwo przesyłowe, do którego należą posadowione na nieruchomości urządzenia przesyłowe. Sąd ten uznał takie ograniczenie prawa własności za szczególny rodzaj wywłaszczenia, a ponadto stwierdził, że wszelkie uprawnienia właściciela, wynikające z takiego ograniczenia, regulowały przepisy ustawy z dnia 12 marca 1958 r., które przewidywały w art. 36 tej ustawy odszkodowanie dla właściciela, obejmujące wszelkie szkody związane z ograniczeniem jego prawa wskutek posadowienia urządzeń przesyłowych na jego nieruchomości.

Pomijając obecnie przedstawione wcześniej zastrzeżenia, dotyczące prawidłowości ustalenia, że sporne urządzenia rzeczywiście zostały posadowione na nieruchomościach powódki na podstawie w/w zezwolenia z dnia 13 stycznia 1959 r., wskazać należy na dwa zagadnienia, poddające w wątpliwość trafność powyższego stanowiska Sądu pierwszej instancji.

Po pierwsze, przyjmując pogląd o wywłaszczeniowym – w znaczeniu trwałego ograniczenia własności konkretnych nieruchomości – charakterze zezwolenia z dnia 13 stycznia 1959 r., Sąd ten, i to pomimo zarzutów powódki, nie ustalił, czy te nieruchomości rzeczywiście były objęte tym zezwoleniem, a zwłaszcza czy były one wymienione w załączniku do tej decyzji w postaci zaświadczenia o lokalizacji szczegółowej nr (...) z dnia 23 maja 1958 r., które według twierdzeń pozwanej miało wskazywać nieruchomości (w tym sporne działki), na których zezwolono posadowić przedmiotowe urządzenia przesyłowej sieci energetycznej. Niezależnie od tego podstawowe znaczenie ma kwestia, czyją własność stanowiły powyższe nieruchomości w chwili wydawania tej decyzji oraz w czasie posadowienia na nich spornych urządzeń. Skoro bowiem miała ona skutkować ograniczeniem prawa własności, równoznacznym z częściowym wywłaszczeniem, to taki skutek mógł odnosić się wyłącznie do nieruchomości prywatnych, tj. nienależących do Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. wywłaszczenie mogło nastąpić jedynie na rzecz Państwa. Wynika z tego, że przedmiotem wywłaszczenia w ogóle nie mogła być nieruchomość państwowa, skoro już stanowiła ona własność Państwa. Dotyczyło to także szczególnego trybu wywłaszczenia, wynikającego z decyzji wydanej na podstawie art. 35 tej ustawy, ponieważ absurdalne byłoby przyjęcie, że Skarb Państwa sam sobie

ograniczał korzystanie z nieruchomości, stając się jednocześnie – w ramach państwowego zakładu energetycznego – uprawnionym z tytułu takiego ograniczenia (wywłaszczenia).

Zauważyć można, że z tej przyczyny decyzja z dnia 13 stycznia 1959 r. w rzeczywistości miała na celu zezwolenie na przeprowadzenie linii energetycznej przede wszystkim przez nieruchomości prywatne, uwidocznione na planie sytuacyjnym załączonym do lokalizacji szczegółowej, w której wskazano, że teren objęty inwestycją stanowi częściowo własność prywatną, a częściowo własność Skarbu Państwa (k. 344 – 345). Na nieruchomościach państwowych ówczesne państwowe zakłady energetyczne w ogóle nie potrzebowały dodatkowego zezwolenia na posadowienie linii energetycznych, lecz mogły to wykonywać w ramach uprawnień właścicielskich bez konieczności sięgania do administracyjnego nakazywania Państwu znoszenia ograniczenia prawa własności wskutek posadowienia urządzeń energetycznych.

W tym kontekście rozróżnić można działanie Państwa w zakresie uprawnień właścicielskich (dominium) i uprawnień publicznych, inaczej władczych (imperium). Decyzja administracyjna dotyczyła wykonywania władzy publicznej i polegała na tym, że organy państwowe w sposób władczy ingerowały w sferę uprawnień właścicielskich innych podmiotów, nakazując im zezwolić na wejście na ich nieruchomości i znosić usytuowanie na nich określonych urządzeń – w tym wypadku urządzeń energetycznej sieci przesyłowej. Podobną regulację zawierały zresztą także powoływane przez pozwaną – jako jedna z podstaw legalnego korzystania ze spornych nieruchomości – przepisy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (t. jedn. Dz. U. z 1954 r. Nr 32, poz. 135 ze zm.), które w art. 4 stanowiły, że we wsiach lub osiedlach, objętych zarządzeniem o powszechnej elektryfikacji – osobom posiadającym odpowiednie upoważnienie właściwego przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa – służyło prawo wstępu na posesje i do budynków, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń, jakich wymagać będzie powszechna elektryfikacja, a właściciel, użytkownik, dzierżawca, najemca, posiadacz lub zarządca budynku albo posesji obowiązany był umożliwić wstęp i wykonanie takich czynności.

Konsekwencją istnienia takich obowiązków, wynikających bądź bezpośrednio z przepisów ustawy, bądź nałożonych w drodze decyzji administracyjnej – była konieczność zezwolenia przez właściciela na wejście na jego nieruchomość oraz znoszenia wykonywania na niej robót i zakładania urządzeń niezbędnych dla elektryfikacji. Wyłączało to możliwość skutecznego dochodzenia przez właściciela ochrony w drodze powództwa windykacyjnego lub negatoryjnego. Konieczne jest jednak rozważenie, czy ustawowe lub administracyjnoprawne wyłączenie możliwości sprzeciwienia się przez właściciela ingerencji w przysługujące mu prawo było w ówczesnym stanie prawnym równoznaczne z powstaniem uprawnienia cywilnoprawnego po stronie zakładu energetycznego do trwałego, a przede wszystkim bezpłatnego, korzystania z cudzej (niepaństwowej) nieruchomości. Wymaga to oceny, jaki w świetle obowiązującego wówczas prawa mógł być charakter takiego uprawnienia, a mianowicie czy miało ono charakter rzeczowy czy obligacyjny.

W związku z tym istotne znaczenie ma okoliczność, że do akt sprawy nie został dotychczas złożony (co do zasady powinna uczynić to pozwana) plan sytuacyjny, z którego wynikałoby, że obejmował on m. in. przedmiotowe działki, a ponadto czy stanowiły one wtedy własność prywatną, czy własność państwową. Nie daje to na razie podstaw do stwierdzenia, że na mocy w/w decyzji z dnia 13 stycznia 1959 r. doszło do trwałego ograniczenia prawa własności nieruchomości, które jest skuteczne także obecnie wobec powódki.

Ponadto zupełnie innym problemem jest sytuacja prawna przedsiębiorstwa przesyłowego po zmianach społeczno – własnościowych, skutkujących przekształceniem własności państwowej we własność przedsiębiorstw państwowych lub innych państwowych osób prawnych albo prowadzących do nabycia własności (użytkowania wieczystego) przez osoby fizyczne lub niepaństwowe osoby prawne. W takiej sytuacji może bowiem powstać kwestia istnienia tytułu prawnego po stronie przedsiębiorstwa przesyłowego do dalszego korzystania z nieruchomości stanowiącej wcześniej własność państwową. Jest to istotne zwłaszcza w sytuacji, w której przy przekształceniach własnościowych lub zbywaniu nieruchomości państwowych nie zadbano o prawne uregulowanie korzystania przez przedsiębiorstwo przesyłowe ze znajdujących się na tych nieruchomościach urządzeń energetycznych, np. przez ustanowienie na ich rzecz odpowiedniej służebności gruntowej.

W tym kontekście powódka trafnie zwróciła uwagę na konieczność ustalenia nie tylko daty budowy spornych urządzeń przesyłowych, ale także właściciela gruntów w czasie ich budowy, celu ich wybudowania, a nawet daty powstania powodowej spółdzielni oraz budowy osiedla mieszkaniowego (...), którego według Sądu pierwszej instancji wiązało się z modernizacją spornej linii energetycznej w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Okoliczności te mogą być bowiem przydatne do oceny, czy wskazana przez pozwaną i aprobowana przez Sąd Okręgowy decyzja z dnia 13 stycznia 1959 r. rzeczywiście stanowiła podstawę posadowienia spornych urządzeń na działkach powódki i czy może ona rodzić dla pozwanej uprawnienie skuteczne także wobec powódki jako aktualnego uprawnionego do korzystania z nieruchomości z wyłączeniem innych osób.

Po drugie, Sąd Okręgowy sprzecznie ze stanowiskiem powódki przyjął, że domaga się ona od pozwanej odszkodowania za trwałe ograniczenie przysługującego jej prawa własności (nota bene, w rzeczywistości powódce przysługuje jedynie prawo użytkowania wieczystego), które to ograniczenie wynika, zdaniem tego Sądu, z decyzji z dnia 13 stycznia 1959 r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w tej sprawie powódka nie domaga się jakiegokolwiek odszkodowania za ograniczenie przysługującego jej prawa, lecz wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez pozwaną z jej nieruchomości, do której przysługuje jej prawo użytkowania wieczystego. Z powyższym prawem wiąże się zgodnie z art. 233 k.c. uprawnienie użytkownika wieczystego do korzystania z gruntu z wyłączeniem innych osób. W konsekwencji inne osoby co do zasady mogą korzystać z gruntu należącego do użytkownika wieczystego jedynie za jego zgodą, a jeżeli jej nie posiadają, to korzystanie przez nich z jego gruntu ma charakter bezumowny.

W takiej sytuacji na podstawie stosowanego per analogiam art. 225 k.c. użytkownik wieczysty może domagać się od innych osób wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z jego gruntu. Roszczenie to nie ma charakteru odszkodowawczego i nie wynika z bezprawnego, tj. obiektywnie i subiektywnie nagannego zachowania, lecz z samego faktu bezumownego korzystania z cudzej rzeczy. W związku z tym roszczenia te są określane jako uzupełniające, a nie odszkodowawcze, ponieważ nie służą one do naprawienia szkody poniesionej przez uprawnionego (właściciela lub użytkownika wieczystego), lecz do zapewnienia mu ochrony prawnej przed naruszeniem wyłącznego prawa do nieruchomości w inny sposób niż przez pozbawienie władztwa faktycznego, które uzasadnia skorzystanie z powództwa windykacyjnego. Co więcej, nie są one w ogóle uzależnione od wykazania przez uprawnionego, że poniósł on szkodę wskutek korzystania z jego rzeczy przez inną osobę. W szczególności nie musi on udowodnić, że gdyby sam korzystał z rzeczy, to uzyskałby określoną korzyść, której został pozbawiony albo że faktycznie mógł wynająć lub wydzierżawić rzecz osobie trzeciej.

W związku z tym rozważyć należy w tej sprawie, czy również takie roszczenia uzupełniające mogą być objęte dyspozycją art. 36 ustawy z dnia 12 marca 1958 r., który reguluje wprawdzie całościowo wszelkie roszczenia odszkodowawcze, ale tylko odszkodowawcze. Zauważyć bowiem należy, że wyłączenie – abstrahując od oceny zasad ustalania odszkodowania pod rządami w/w ustawy i jego wysokości – co do zasady ma zawsze charakter odpłatny, tzn. jest dokonywane za odpowiednim odszkodowaniem. Dodatkowo z art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. wynikało, że jeżeli założenie i przeprowadzenie przewodów i urządzeń powodowało, że nieruchomość nie nadawała się do dalszego racjonalnego jej użytkowania przez właściciela na cele dotychczasowe, to podlegała ona wyłączeniu w trybie i według zasad przewidzianych w tej ustawie dla wyłączenia nieruchomości.

Powstaje zatem konieczność rozważenia, jakie są skutki takiego ograniczenia prawa własności, które wprawdzie nie pozbawiają właściciela możliwości korzystania z niej, a tym samym nie uzasadniają jej wyłączenia, ale pomimo tego ograniczają możliwość korzystania z niej, zwłaszcza przez konieczność znoszenia tego, że w pewnym zakresie korzysta z niej także przedsiębiorstwo przesyłowe.

Powyższe zagadnienie wcale nie przedstawia się tak jednoznacznie, jak uznał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W przeciwnym razie problematyka korzystania przez przedsiębiorstwa przesyłowe z nieruchomości, na których urządzenia przesyłowe zostały umieszczone w przeszłości, szczególnie w okresie gospodarki socjalistycznej, nie rodziłaby tylu trudności i wątpliwości dostrzeganych w orzecznictwie i doktrynie, a także przez ustawodawcę, który – wprawdzie co do zasady tylko na przyszłość – zdecydował się na wprowadzenie

nowego rodzaju służebności w postaci służebności przesyłu (por. art. 305¹ – 305⁴ k.c., dodane z dniem 3 sierpnia 2008 r.). Zresztą, nawet pozwana w gruncie rzeczy nie była jednoznacznie przekonana, na jakiej podstawie prawnej korzysta z nieruchomości powódki, wobec czego powoływała się na bardzo różne tytuły prawne, począwszy od trwałego ograniczenia prawa własności na mocy ustawy lub decyzji administracyjnej przez koncepcje posiadania uprawnień o charakterze obligacyjnym (użyczenie) lub rzeczowym (służebność gruntowa) aż do zarzutu nabycia służebności przesyłu w drodze zasiedzenia.

W tym kontekście zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji oparł się tylko na jednej koncepcji, cytując zresztą obszernie i bezrefleksyjnie poglądy Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 stycznia 2010 r. sygn. akt III CZP 116/09 (OSNC 2010, nr 11, poz. 110), pomimo że ewentualne zastosowanie tego stanowiska w niniejszej sprawie powinno być poprzedzone nie tylko rozważeniem argumentów przemawiających za i przeciw pozostałym koncepcjom, ale przede wszystkim dokonaniem dokładnych i wyczerpujących ustaleń stanowiących podstawę przyjęcia takiego poglądu w okolicznościach konkretnej sprawy.

Ponadto wziąć trzeba pod uwagę nie tylko to, czy pozwana ewentualnie korzysta z nieruchomości powódki bez jakiegokolwiek tytułu prawnego, ale także to, czy jest to korzystanie w złej wierze. Z art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c. wynika bowiem, że zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z cudzej rzeczy jest posiadacz w złej wierze, natomiast posiadacz w dobrej wierze ma taki obowiązek dopiero od chwili dowiedzenia się o wytoczeniu powództwa o wydanie rzeczy. W tym wypadku powództwo windykacyjne nie jest wprawdzie wytoczone i – z uwagi na charakter urzędzeń – co do zasady może być w ogóle wyłączone, ale można rozważyć, czy dobra wiara pozwanej mogła ustać po zgłoszeniu przez powódkę żądania zapłaty za bezumowne korzystanie z jej nieruchomości. Można bowiem uznać, że takie wezwanie oznacza, iż powódka nie akceptuje (w przeciwieństwie do swoich poprzedników prawnych) dalszego i nieodpłatnego korzystania przez pozwaną z jej nieruchomości.

Konkludując, w świetle dotychczas zebranego materiału dowodowego nie można uznać, że co do zasady pozwana wykazała, że w okresie objętym żądaniem (z uwzględnieniem częściowego cofnięcia pozwu) przysługiwał jej tytuł prawny do nieodpłatnego korzystania z nieruchomości powódki lub że nie posiadając wprawdzie takiego tytułu, pozostawała w dobrej wierze co do jego posiadania.

Na zakończenie należy w sprawie zwrócić uwagę także na kwestię ustalenia wysokości ewentualnego wynagrodzenia przysługującego powódce za korzystanie przez pozwaną z jej nieruchomości. Nie przesądzając obecnie stanowczo tej kwestii, wskazać można generalnie, że wydaje się, iż powinno być ono – być może nawet znacznie – niższe niż wynikało z operatów sporządzonych na prywatne zlecenie powódki, a także ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego K. L.. Co do zasady trafne jest podejście, zgodnie z którym przy ustalaniu wysokości takiego wynagrodzenia wziąć trzeba pod uwagę zakres korzystania z konkretnej nieruchomości przez uprawnionego (właściciela lub użytkownika wieczystego) i przez nieuprawnionego (posiadacza bez tytułu prawnego). Wymaga to jednak należytego uwzględnienia czynników wpływających na zakres korzystania przez nich z nieruchomości, w szczególności pod kątem charakteru, zakresu i czasu korzystania z niej przez każdy z tych podmiotów.

Z pewnością nie jest wystarczające oparcie się tylko na porównaniu wielkości powierzchni, z jakiej korzysta uprawniony i nieuprawniony. Z art. 143 k.c. wynika bowiem, że w granicach określonych przez społeczno – gospodarcze przeznaczenie gruntu własność gruntu rozciąga się także na przestrzeń nad i pod jego powierzchnią.

W okolicznościach konkretnej sprawy Sąd pierwszej instancji w dokonanych ustaleniach faktycznych wskazał jedynie na wielkość powierzchni spornych działek, z których korzystanie przez powódkę jest ograniczone wskutek istnienia linii energetycznej, należącej do pozwanej. Sąd ten nie wyjaśnił jednak, na czym polega to ograniczenie. W szczególności nie wziął pod uwagę, czy chodzi o ograniczenie wynikające z wyłączenia możliwości korzystania przez powódkę z części gruntu wskutek posadowienia na nich słupów kratowych, czy o ograniczenie wynikające z przebiegania linii energetycznych nad powierzchnią gruntu, czyli w przestrzeni powietrznej objętej granicami przysługującego powódce prawa użytkowania wieczystego.

Nie uwzględniono także charakteru poszczególnych nieruchomości i wpływu przebiegających nad nimi linii energetycznych na możliwość korzystania przez powódkę z gruntów pod tymi liniami zgodnie z ich rzeczywistym przeznaczeniem. Tymczasem z akt sprawy wynika, że na niektórych z objętych żądaniem działek znajdują się parkingi, place, drogi osiedlowe, tereny zielone itp. Konieczne jest zatem rozważenie, jaki jest rzeczywisty rozkład między stronami zakresu korzystania z nieruchomości, traktowanej nie tylko jako grunt, ale również jako przestrzeń pod i – zwłaszcza – nad gruntem, w której przebiegają napowietrzne linie energetyczne.

Jak już wcześniej wskazano, nie przesądzając aktualnie stanowczo tej kwestii, zastrzeżenia i wątpliwości budzi stwierdzenie, że pozwana z większości spornych działek korzysta w przeważającym zakresie, sięgającym nawet ponad 80 %. Celowe jest zwłaszcza rozważenie, czy ewentualne wynagrodzenie ze strony pozwanej nie powinno być zbliżone do wynagrodzenia, jakie jest obecnie ustalane za odpłatne ustanowienie służebności przesyłu, z uwzględnieniem charakteru konkretnych urządzeń energetycznych i ich wpływu na możliwość korzystania przez powódkę (jej członków i inne osoby) z jej nieruchomości zgodnie z faktycznym sposobem korzystania z niej.

Kierując się powyższymi rozważaniami, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sporu, ponieważ przyjęte przez niego ustalenia faktyczne i wnioski prawne nie rozstrzygały o wszystkich istotnych okolicznościach i twierdzeniach zgłoszonych przez obie strony. W konsekwencji konieczne okazało się uchylenie zaskarżonego wyroku w celu dokonania przez Sąd pierwszej instancji ponownych ustaleń faktycznych odpowiednio do przedstawionych wyżej uwag i wskazówek oraz do materiału dowodowego, który będzie wynikał z inicjatywy dowodowej stron, zwłaszcza strony pozwanej, a następnie pełnego i rzetelnego rozstrzygnięcia o wszystkich kwestiach prawnych występujących w tej sprawie

Z tych względów na mocy art. 386 § 4 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku.